



Sygn. akt V CSK 207/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 maja 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Teresa Bielska-Sobkowicz (przewodniczący,
sprawozdawca)

SSN Józef Frąckowiak

SSN Władysław Pawlak

Protokolant Barbara Kryszkiewicz

w sprawie z powództwa Syndyka masy upadłości G. Sp. z o.o. w upadłości w K.
przeciwko M. D.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 8 maja 2019 r.,

skargi kasacyjnej pozwanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 6 grudnia 2017 r., sygn. akt V ACa [...],

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu w [...] do ponownego rozpoznania, pozostawiając
mu rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Syndyk masy upadłości G. sp. z o.o. w K. wniósł przeciwko M. D. pozew, w którym żądał zasądzenia kwoty 4 379 997,71 zł z ustawowymi odsetkami tytułem naprawienia szkody wyrządzonej spółce. Jako podstawę prawną żądania wskazał art. 293 § 1 k.s.h.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa.

Sąd Okręgowy w K. wyrokiem z dnia 19 maja 2017 r. zasądził powyższą kwotę z odsetkami od dnia 17 stycznia 2015 r. Jako podstawę prawną rozstrzygnięcia wskazał art. 415 k.c.

Wyrokiem z dnia 6 grudnia 2017 r. Sąd Apelacyjny oddalił apelację pozwanego.

Z ustaleń wynika, że pozwany został powołany na stanowisko prezesa zarządu G. (dalej: „spółka”) uchwałą rady nadzorczej z dnia 6 grudnia 2010 r. i został zobowiązany do zajmowania się sprawami majątkowymi spółki. Zawarta z nim umowa o pracę zobowiązywała go w szczególności do współdziałania w zarządzaniu spółką, prowadzenia jej spraw, reprezentowania na zasadach określonych w umowie i obowiązujących przepisach prawa, wykonywania obowiązków z najwyższą starannością ocenianą przy uwzględnieniu charakteru i zakresu działania spółki, z zachowaniem lojalności i troski o materialne i niematerialne interesy wspólników. Zgodnie z umową i statutem spółki, reprezentacja zarządu była dwuosobowa.

Począwszy od 5 stycznia 2011 r. spółka podjęła współpracę z K. D. prowadzącym działalność gospodarczą pod firmą M.. W ramach tej współpracy zawarto szereg umów sprzedaży elementów stalowych z przeznaczeniem dla górnictwa, a także umowy pośrednictwa handlowego. Kolejne umowy były zawierane pomimo nierealizowania zobowiązań płatniczych przez K. D. i braku rzeczywistego zabezpieczenia płatności. Kontrahent już od maja 2012 r. zaczął zadłużać się w spółce, a po podpisaniu umowy z 5 lipca 2012 r. przestał realizować swoje zobowiązania płatnicze. Spółka wszczyniała postępowania egzekucyjne, które były jednak umarzane. Zawierano porozumienia w przedmiocie sposobu

spląty wymagalnych zobowiązań. Na dzień 15 marca 2013 r. zadłużenie K. D. wobec spółki wynosiło 8 233 905,17 zł, z kwoty tej spłacił jedynie niewielką część. Pomimo tego pozwany zawierał z nim kolejne umowy, w tym w dniu 14 sierpnia 2013 r. umowę konsorcjum i współpracy, której przedmiotem była realizacja wspólnego zamiaru udziału w przetargu publicznym o udzielenie zamówienia o przewidywalnej wartości 18 000 000 zł na dostawę elementów do [...] H. [...]. Zgodnie z umową liderem konsorcjum była spółka, a jej obowiązki dotyczyły wystawiania faktur za zrealizowane dostawy, członek konsorcjum miał natomiast nabyć na własny koszt zamawiane elementy, przechowywać je, dostarczać i wykonywać szereg innych obowiązków. Zapłata, powiększona o 0,8 % wartości miała wpływać do spółki, z zapłaty tej spółka miała zatrzymywać 30%, a resztę przekazywać drugiemu członkowi konsorcjum. W rzeczywistości spółka zapłaciła kwotę 4 379 997,71 zł za nabyte przez D. od podmiotów trzech elementy. Towary te następnie zniknęły z magazynów i nie zostały dostarczone do nabywcy. Pozwany wystawiał dyspozycje zapłaty. Działania te w okresie od 31 grudnia 2013 - 8 stycznia 2014 r. odbywały się bez wiedzy i zgody drugiego członka zarządu spółki. W dniu 9 stycznia 2014 r. pozwany został odwołany z funkcji prezesa zarządu spółki.

Sąd Okręgowy uznał, że podstawą prawną roszczenia nie może być wskazany przez powoda w pozwie art. 293 § 1 k.s.h. Przepis ten bowiem wymaga podjęcia przez wspólników spółki uchwały o wystąpieniu z pozwem przeciwko członkowi zarządu. Takiej uchwały nie było, co jednak nie stoi na przeszkodzie uwzględnieniu powództwa na podstawie art. 415 k.c., działanie pozwanego było bowiem bezprawne, a ponadto zawinione, skoro podejmował niekorzystne dla spółki i sprzeczne z jej interesem decyzje z pełną świadomością złej kondycji finansowej K. D., zawierając kolejne umowy powiększające jego zadłużenie, przy wątpliwych sposobach zabezpieczenia należności. Działanie pozwanego było pozbawione jakiegokolwiek staranności, rozporządzanie majątkiem o wartości przekraczającej cztery miliony złotych przekraczało zwykły zarząd i wymagało podjęcia uchwały przez zarząd spółki, a uchwała taka nie została podjęta. Działanie pozwanego było zatem bezprawne, zawinione i wyrządziło spółce szkodę, stanowiło zatem czyn niedozwolony w rozumieniu art. 415 k.c.

Sąd Apelacyjny, dzielając ustalenia faktyczne, odniósł się w szczególności do podniesionego w apelacji pozwanego zarzutu naruszenia art. 321 § 1 k.p.c. przez orzeczenie ponad żądanie zgłoszone w pozwie, polegające na przyjęciu art. 415 k.c. jako podstawy wyrokowania, pomimo tego, że powód domagał się zasądzenia dochodzonej kwoty na podstawie art. 293 § 1 k.s.h., a przepisy te stanowią różne typy roszczeń odszkodowawczych, o odmiennych funkcjach prawnych i ciężarze dowodu.

Sąd Apelacyjny nie podzielił tego zarzutu. Wskazał, że oceniając poddane pod osąd fakty sąd nie jest związany określoną w pozwie podstawą prawną, tym bardziej, że powód, nawet reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, nie ma obowiązku jej przytoczyć. Uznał zatem, że wskazane w pozwie przepisy art. 293 § 1, art. 211 k.s.h. i art. 122 k.p. nie wiązały sądu, skoro nakreślona w pozwie podstawa faktyczna uzasadniała roszczenie na innej podstawie prawnej, tj. na podstawie art. 415 k.c. Sąd ten zwrócił uwagę, że powodem w sprawie jest syndyk, tymczasem pozew na podstawie art. 293 § 1 k.s.h. może złożyć jedynie spółka, bowiem warunkiem jej legitymacji czynnej w tym przedmiocie jest podjęcie przez zgromadzenie wspólników, na podstawie art. 228 § 2 k.s.h., uchwały o dochodzeniu roszczenia odszkodowawczego od członka zarządu. Uchwały takiej zgromadzenie nie podjęło i nie mogło podjąć po ogłoszeniu upadłości spółki, bowiem – zgodnie z art. 75 ust. 1 ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze (dalej: „p.u.n.”) – w takim wypadku upadły, chociaż zachowuje byt prawny, traci prawo zarządu oraz możliwości korzystania i rozporządzania mieniem wchodzącym w skład spadku. Brak także, w ocenie Sądu, ustawowej podstawy uprawniającej syndyka do wykonywania uprawnień zgromadzenia wspólników, poza art. 186 p.u.n., który jednak dotyczy wykonywania uprawnień organu spółki, jakie posiada ona w innych spółkach, spółdzielniach, fundacjach i innych organizacjach.

Sąd Apelacyjny wskazał, że syndyk, który – zgodnie z art. 311 ust. 1 p.u.n. - zobowiązany jest przeprowadzić likwidację majątku spółki i posiada własną legitymację czynną do dochodzenia roszczeń, działa wprawdzie na rzecz upadłego, ale w rzeczywistości na korzyść wierzycieli masy upadłości. Jest więc w istocie osobą trzecią wobec spółki, a jedyną podstawę prawną jego działania może stanowić art. 415 k.c. w związku z art. 300 k.s.h.

Sąd ten podzielił również ocenę Sądu pierwszej instancji odnośnie do tego, że spełnione zostały wszystkie przesłanki deliktowej odpowiedzialności pozwanego – wykazane zostało jego bezprawne i zawinione działanie, szkoda wyrządzona spółce i związek przyczynowy między zdarzeniem sprawczym a szkodą.

Wyrok powyższy zaskarżył pozwany skargą kasacyjną opartą na obu podstawach określonych w art. 398 § 3 pkt 1 k.p.c. W ramach pierwszej zarzucił naruszenie prawa materialnego, w tym art. 293 § 1 k.s.h. przez błędną wykładnię i uznanie, że nie stanowi on autonomicznej i niezależnej od art. 415 k.c. podstawy dochodzenia roszczeń odszkodowawczych od członka zarządu z ograniczoną odpowiedzialnością oraz przez uznanie, że przesłanki odpowiedzialności z art. 293 § 1 k.s.h. i art. 415 k.c. są tożsame, podczas gdy przepisy te stanowią podstawę dochodzenia różnego typu roszczeń odszkodowawczych, opartych na innych zasadach odpowiedzialności.

W ramach drugiej podstawy kasacyjnej zarzucił naruszenie art. 321 § 1 k.p.c. w związku z art. 293 § 1 k.s.h. oraz art. 415 k.c. przez orzeczenie ponad żądanie pozwu, ponieważ, choć Sąd nie jest związany podstawą prawną roszczenia, to przesłanki zasądzenia roszczenia na podstawie art. 293 § 1 k.s.h. oraz art. 415 k.c. są inne, wobec innych reżimów odpowiedzialności i wynikających z tego domniemań, które to uchybienie doprowadziło do uwzględnienia powództwa, mimo że postępowanie dowodowe koncentrowało się na wykazaniu przesłanek odpowiedzialności z art. 293 § 1 k.s.h., odmiennych od wynikających z art. 415 k.c.

W konkluzji wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku, orzeczenie reformatoryjne przez uwzględnienie apelacji, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Podstawowe znaczenie dla rozstrzygnięcia skargi kasacyjnej ma odniesienie się do zarzutu naruszenia art. 321 § 1 k.p.c. przez orzeczenie ponad żądanie, z uwagi na zastosowanie do przytoczonej w pozwie podstawy faktycznej innej niż wskazana podstawy prawnej roszczenia. Nie budzi wątpliwości, że sąd nie jest związany wskazaną w pozwie podstawą prawną roszczenia. Powołanie takiej podstawy nie jest obowiązkowe, nawet wówczas, gdy strona jest reprezentowana

przez profesjonalnego pełnomocnika. Sąd Apelacyjny ma zatem rację, przywołując zasadę *iura novit curia*. Orzeczenie na innej podstawie prawnej jest więc możliwe. W judykaturze wskazano jednak przesłanki, których spełnienie pozwala na tego rodzaju rozstrzygnięcie. Nie wdając się bliżej w rozważania w tym przedmiocie, wystarczy wskazać, że warunkiem orzeczenia na innej niż przytoczona przez powoda podstawie jest to, aby okoliczności faktyczne, na jakie się powołał, to uzasadniały, aby ich rozumienie było takie samo, albo co najmniej bardzo podobne, a zasądzone świadczenie musi być takie samo. Jako przykład orzeczenia ponad żądanie można przywołać sytuację, w której powód domaga się zwrotu ceny zakupionego z wadą fizyczną towaru, a sąd zasądza taką samą kwotę, ale jako odszkodowanie z tytułu nienależyte wykonanej umowy sprzedaży, a więc inne świadczenie. Wypada też zwrócić uwagę, że strony nie powinny być zaskakiwane wynikiem procesu, zasada lojalności procesowej wymaga zatem uprzedzenia, że przytoczona w pozwie podstawa faktyczna roszczenia może uzasadniać zastosowanie innej podstawy prawnej, aby umożliwić stronom podejmowanie adekwatnych czynności procesowych.

W rozpoznawanej sprawie doszło do orzeczenia ponad żądanie, co zasadnie zarzucił skarżący. Powód – syndyk masy upadłości G. - żądał zasądzenia od pozwanego odszkodowania na podstawie art. 293 § 1 k.s.h. Zgodnie z tym przepisem, członek zarządu odpowiada wobec spółki za szkodę wyrządzoną działaniem lub zaniechaniem sprzecznym z prawem lub postanowieniami umowy spółki, chyba że nie ponosi winy. Podmiotem poszkodowanym jest zatem spółka, a podstawą odpowiedzialności jest zawinione działanie lub zaniechanie wyrządzające szkodę spółce, nie zaś podmiotom trzecim. Przepis kreuje odpowiedzialność związaną ze stosunkiem wewnętrznym spółki. Odpowiedzialność wynika z działania lub zaniechania sprzecznego z umową spółki, jej statutem, przepisami ustawy regulującymi instytucję spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, wreszcie z umową o pracę zawartą pomiędzy spółką a członkiem zarządu, ma więc charakter kontraktowy. Istnieje domniemanie winy członka zarządu, który w procesie musi udowodnić, że jej nie ponosi.

Nie można jednak wykluczyć sytuacji, w której zakresy odpowiedzialności kontraktowej i deliktowej krzyżują się. Na możliwość krzyżowania się zakresów

odpowiedzialności z art. 415 k.c. i art. 293 § 1 k.s.h. zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 kwietnia 2016 r., II CSK 430/15 (niepubl.), stwierdzając, że czynem niedozwolonym może być naruszenie stosunku organizacyjnego, a delikt taki można nazwać deliktem nieprawidłowego zarządzania spółką, odpowiedzialność za taki czyn również jest objęta działaniem art. 293 k.s.h. Sąd Najwyższy w obecnym składzie nie podziela poglądu, że istnieje odrębny czyn niedozwolony w postaci nieprawidłowego zarządzania spółką. Krzyżowanie się zakresów odpowiedzialności deliktowej i kontraktowej może natomiast nastąpić, gdy nieprawidłowe wykonywanie obowiązków wynikających z umowy jest jednocześnie czynem niedozwolonym, np. gdy członek zarządu fałszuje faktury albo sprawozdania finansowe (co jest przestępstwem i jednocześnie nieprawidłowym wykonywaniem obowiązków umownych), wyrządzając tym samym szkodę spółce. W rozpoznawanej sprawie taka sytuacja nie miała miejsca.

Rozstrzygnięcie Sądu zostało natomiast oparte na przepisach art. 415 k.c. w związku z art. 300 k.s.h. Pierwszy z tych przepisów kreuje odpowiedzialność z tytułu czynu niedozwolonego, zgodnie z drugim zaś – osoby trzecie mogą dochodzić – m.in. od członka zarządu - naprawienia szkody na zasadach ogólnych. Pokrzywdzonym zatem nie jest spółka, ale osoba trzecia, szkoda zostaje wyrządzona czynem niedozwolonym, a winę musi wykazać powód. Porównanie to wskazuje, że istnieją zasadnicze różnice, wykluczające podciągnięcie faktów przytoczonych w pozwie na poparcie żądania pod przyjętą w sprawie podstawę prawną.

Rozważając przyczyny, które legły u podstaw zaskarżonego wyroku, należy zwrócić uwagę na następujące kwestie.

Przede wszystkim Sąd Apelacyjny wskazał, że dochodzenie roszczenia określonego w art. 293 § 1 k.s.h. wymaga, stosownie do art. 228 pkt 2 k.s.h., podjęcia uchwały wspólników w tym przedmiocie. Po ogłoszeniu upadłości wspólnicy nie mogą zaś takiej uchwały podjąć, skoro skutkiem ogłoszenia upadłości jest utrata przez upadłego prawa zarządu majątkiem wchodzącym w skład masy upadłości (art. 75 ust. 1 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe, tj. Dz.U. 2019, poz. 498, dalej: „pr. up.”). Syndyk nie może, zdaniem Sądu, wykonać

w tym zakresie uprawnienia wspólników, a skoro w procesie działa wprawdzie na rzecz upadłego, lecz w rzeczywistości na korzyść wierzycieli masy upadłości, to w istocie jest osobą trzecią w stosunku do spółki. Jego uprawnienie do dochodzenia naprawienia szkody określa zatem art. 300 k.s.h., a nie art. 293 § 1 tej ustawy. Z tym założeniem nie można się zgodzić.

Skutkiem ogłoszenia upadłości jest utrata prawa zarządu majątkiem spółki, która jednak zachowuje byt materialnoprawny. Ogłoszenie upadłości nie ma wpływu na zdolność prawną oraz zdolność do czynności prawnych upadłego w sprawach niedotyczących masy upadłości.

Z dniem ogłoszenia upadłości upadły traci, zgodnie z art. 144 ust.1 pr.up. legitymację do występowania w sprawach dotyczących masy. Jest jednak nadal stroną w znaczeniu materialnoprawnym, jako podmiot stosunku prawnego, z którego wyniknął spór. W procesie ma miejsce podstawienie - syndyk działa w imieniu własnym, ale na rzecz upadłego, który zachowuje legitymację materialnoprawną. Upadły ma nadal zdolność prawną, czyli zdolność do bycia podmiotem praw i obowiązków, nie ma jedynie legitymacji formalnej. W procesie wytoczonym przez syndyka upadły pozostaje więc stroną w znaczeniu materialnym, a syndyk prowadzi postępowanie sądowe na jego rzecz. Skoro zatem syndyk działa na rzecz uprawnionej materialnie spółki, nie może być, wbrew stanowisku Sądu Apelacyjnego, traktowany jako osoba wobec niej trzecia. Nie ma wobec tego w stosunku do syndyka zastosowania art. 300 k.s.h.

Ponadto, wbrew pogładowi wyrażonemu w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie można również przyjąć, że na przeszkodzie w wytoczeniu przez syndyka powództwa z art. 293 § 1 k.s.h. stoi art. 228 pkt 2 tej ustawy, zgodnie z którym uchwały wspólników wymaga postanowienie dotyczące roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej przy zawiązaniu spółki lub sprawowaniu zarządu albo nadzoru. Po ogłoszeniu upadłości wspólnicy zaś nie mogą takiej uchwały podjąć, a nie może, zdaniem Sądu, takich uprawnień wykonać syndyk. Należy jednak zwrócić uwagę, że przepis art. 228 k.s.h. dotyczy uprawnień korporacyjnych spółki. Ograniczenia korporacyjne, dotyczące zarządu majątkiem, nie mają zaś znaczenia, gdy spółka znajduje się w upadłości likwidacyjnej. Wynika

to z art. 75 ust. 1 pr.up., zgodnie z którym upadły traci prawo zarządu oraz możliwość korzystania i rozporządzania majątkiem wchodzącym w skład masy upadłości. Pojęcie „upadły” należy rozumieć szeroko, obejmuje ono wszystkie organy statutowe, w tym zarząd, radę nadzorczą, komisję rewizyjną, a także zgromadzenie wspólników. Oznacza to, że syndyk ma uprawnienie do wytoczenia powództwa przeciw członkowi zarządu o naprawienie szkody wyrządzonej spółce bez uchwały zgromadzenia wspólników.

Powyższe wskazuje, że przyjęta przez orzekające w sprawie sądy kwalifikacja prawna była wadliwa, a wynikiem jej przyjęcia było orzeczenie ponad żądanie. W sprawie nie poczyniono żadnych ustaleń na okoliczność braku winy pozwanego, który już w odpowiedzi na pozew, broniąc się przez żądaniem opartym na art. 293 § 1 k.s.h., przedstawił szereg dowodów, mających wykazać, że nie ponosi winy za szkodę wyrządzoną spółce. Te dowody, mające obalić ustawowe domniemanie, pozostały poza oceną Sądu, nie można zatem przyjąć, że poczynione ustalenia faktyczne są wystarczające do stanowczego rozstrzygnięcia.

Z tych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁵ k.p.c. orzekł, jak w sentencji.